



Porządek nabożeństw

Dnia 13 marca 1938 r.

Godz. 6.30 Prymaria Ks. Bartyzel. Nauka Ks. Stasiński. Godz. 8 Msza św. w więzieniu z nauką Ks. Stasiński. Godz. 9 Msza św. wojskowa Ks. Stasiński. Nauka Ks. Proboszcz. Godz. 10 Msza św. wojskowa Ks. Bartyzel, Nauka Ks. Proboszcz. Godz. 10 Msza św. szkolna Ks. Proboszcz. Nauka Ks. Prof. Uchto. Godz. 11 Suma Ks. Bartyzel. Kazanie Ks. Proboszcz. Godz. 15.30 Gorzkie Żale Ks. Stasiński. Kazanie Ks. Proboszcz.

Dnia 20 marca 1938 r.

Godz. 6.30 Prymaria Ks. Bartyzel. Nauka Ks. Stasiński. Godz. 8 Msza św. w więzieniu z nauką Ks. Bartyzel. Godz. 9 Msza św. wojskowa Ks. Stasiński. Nauka Ks. Proboszcz. Godz. 10 Msza św. szkolna Ks. Proboszcz. Nauka Ks. Prof. Uchto. Godz. 11 Suma Ks. Stasiński. Kazanie Ks. Proboszcz. Godz. 15.30 Gorzkie Żale Ks. Bartyzel. Kazanie Ks. Proboszcz.

Ruch w parafii.

Zapowiedzi przedślubne.

Jan Bukowski i Zofia Nowak, Nikodem Kapuścik i Ludwika Piłat.

Zwłazek małżeński zawarł.

Roman Ufel z Tarsylią Sikorską, Henryk Włosek z Heleną Rodko, Leon Zych z Marianną Rojewską, Roman Strąg z Antoniną Połetek.
Szczęść Boże.

Przez chrzest stali się dziećmi bożymi.

Aleksandra Kępa, Jan Koniarek, Witold Banaś, Józef Balcerek, Włodzimierz Mogiła, Jerzy Jurkow, Marian Jędrzejek, Henryka Solipiwo, Stanisław Zawodny, Józefa Rojek, Marian Maciaszek, Antonina Lesisz.

Odeszli do wieczności.

Józefa Machniewska l. 50, Henryk Gałązka l. 38, Agnieszka Wójcik l. 71, Józef Duda l. 18, Jakub Kozinoga l. 59, Marianna Balant l.

43, Stanisława Kupiee l. 31, Aleksandra Jędrusik l. 72.

Wieczne odpoczywanie.

Rekolekcje szkolne

dla szkoły Gzichów rozpoczną się 14 marca; dla szkoły Promyk 17 marca. Rodzice zechcą dopilnować,

aby ich dzieci jaknajlepiej odprawiły ćwiczenia duchowne i spowiedź.

Zebranie Krucjaty

dla dzieci ze szkoły Promyk 14 marca o godz. 16.30; dla dzieci ze szkoły Gzichów 18 marca o godz. 16.

Wspomnienia z podróży: Neapol.

Dnia 2 stycznia b. r. w nocy przyjechaliśmy do Neapolu. Cicho i pusto było na ulicach. Umieszczeni w pokojach hotelowych udaliśmy się na spoczynek, aby cały dzień móc cieszyć się Neapolem.

Nazajutrz wstał dzień piękny, słoneczny, ale niestety mocno chłodny i wietrzny. Po śniadaniu wyruszyliśmy autokarami na zwiedzenie katedry św. Januarego. W tej to świątyni przechowywana jest w dwóch ampułkach szklanych krew św. męczennika Januarego, która to krew dwa razy do roku w cudowny sposób staje się żywą, płynną. Cud ten oglądają setki tysięcy ludzi. Po gorącej modlitwie przy relikwiach Świętego i po obejrzeniu katedry, wyruszyliśmy przez miasto do Pompei, starożytnego miasta rzymskiego, które w roku 63 po Chrystusie Panu zostało nawiedzone przez trzęsienie ziemi, a w 79 roku zasypane popiołem przez wybuch wulkanu Wezuwjusza. Obecnie większa część tego miasta została odkopana.

Wrażenie przy wejściu do tego odkopanego miasta jest olbrzymie. Niezliczony szereg domów, kalek stoi bez życia, ale jednak jakby dopiero niedawno opuszczonych przez mieszkańców. Wszędzie ślady dawnego życia, na ulicy marmurowa studnia z wyłobionym śladem od opierających się rąk, ludzi gaszących pragnienie, tam znów piekarnia, gdzie znaleziono chleb spieczony, skład oliwy. Jednym słowem widać tu całe życie ówczesnych mieszkańców.

W muzeum zobaczyliśmy kilka ciał pompeńczyków, odkopanych z pod warstwy popiołów, psa z obro-

zą ua szyi, wagi, garnki, chleby spalone, naczynia szklane, butelki i słoje, bardzo podobne do naszych, widzieliśmy również maleńkie buteleczki tak zwane łzawnice, do których płaczący zbierali łzy, podczas uroczystości pogrzebowych i na znak żalu zostawiali je przy urnach z popiołem, pozostałym po spalonych zwłokach. Z pomiędzy domów miasta, jeden ocalał całkowicie. Pokoje nie uległy prawie zniszczeniu. Malowidła na ścianach zachowane znakomicie. Muszę zaznaczyć, że kanalizacje nasze, które uważamy za zdobycz naszej kultury znane były doskonale w Pompei, woda dochodziła wszędzie za pomocą rur ołowianych, zupełnie podobnych do naszych dzisiejszych, zakrętki prawie się wcale nie różnią od naszych. Pełni podziwu dla starożytnych Rzymian opuściliśmy Pompeję i po wspaniałej autostradzie, jadąc z ogromną szybkością wróciliśmy do Neapolu. Po drodze widzieliśmy drzewa pomarańczowe, obciążone złocistymi owocami. Kupowaliśmy pomarańcze w Pompei, 7 dużych sztuk za 1 lira, to znaczy za nasze 28 groszy.

Po południu pojechaliśmy na tak zwany „Mały Wezuwusz”, dawniejszy krater wulkanu. Jechaliśmy wspaniałymi drogami, przed nami rozpościerała się cudowna panorama zatoki morskiej, w oddali na morzu rysowały się kształty wyspy Capri. Wreszcie przyjechaliśmy na „mały Wezuwusz”, jest to olbrzymia kotlina licząca kilka kilometrów kwadratowych. Grunt żółtawy, lepki, wszystko przesycone zapachem siarki. Co trochę widać z ziemi wykwitające pióropusze białego dymu.

W jednym miejscu widzimy jakby małe jezioro gotującej się wrzącej ciemnej cieczy, unosi się nad nim obłok duszącego dymu.

Po obejrzeniu całego terenu wróciliśmy do Neapolu.

Jechaliśmy już teraz nad samym brzegiem morza. Rzeczywiście, zatoka morska, z rysującym się w dali wulkanem Wezuwiuszem oraz miasto wznoszące się amfiteatralnie nad zatoką tworzą pyszne widowis-

ko, ale jednak żeby ten widok tak był piękny, żeby odpowiadał powiedzeniu: „zobaczyć raz Neapol a potem umrzeć” to według mojego zdania, można odpowiedzieć śmiało, że jest wiele równie pięknych widoków, a może i piękniejszych.

Późnym wieczorem wyruszyliśmy do Wenecji, o czym w następnym tygodniu.

(c. d. n.). Ks. M. Z.

Kolenda

W tym tygodniu w dalszym ciągu ul. Małachowskiego, ul. Modrzejowska, Zagórska, Jawna, Zaulek i św. Jana.

Kalendarzyk K. S. Młodzieży.

W niedzielę dzisiejszą o godz. 11 zebranie ogólne wszystkich drużyn z Oddziału i Zastępów. Obecność wszystkich konieczna.

W czwartek o godz. 17 zebranie Kierownictwa K. S. M. Ż.

W poniedziałek i czwartek świetlica Zastępu K. S. M. Ż. Małobądz.

We wtorek i sobotę świetlica Zastępu K.S.M.M. Małobądz.

W poniedziałek, wtorek i sobotę świetlica K. S. M. M. Warpie.

W czwartek zbiórka K. S. M. Ż. Warpie.

W poniedziałek świetlica Zastępu K. S. M. Ż. Gzichów-Brzozowica.

We wtorek i piątek lekcja śpiwu dla druhen.

We środę wychowanie fizyczne dla druhen o godz. 18.30 i dla drużyn o godz. 19.30.

W niedzielę 20 marca ogólne zebranie dla wszystkich druhen o godzinie 11.

K. S. M. M. i Ż. W i a r a i c z y n.

(dokończenie z popr. Nr.).

Reforma ta pociągnie za sobą pewną ofiarę tych, którzy wiele posiadają na rzecz tych, którzy nie posiadają. W dzisiejszym ustroju kapitalistycznym dobra tego świata zostały skupione w rękach nielicznych właścicieli i przez to zamknęły drogę do życia milionom ludzi. To też Kościół choć szanuje i uznaje prawo własności, to jednak wyżej stawia egzystencje milionów ludzi, życie ludzkie. Własność prywatna winna być podporządkowana dobru ogółu ludzkości, a nie jednostek. Ostatni papież głośno domaga się zmian ustroju społecznego zgodnie z duchem nauki Chrystusowej.

Otóż Akcja Katolicka, która ma opasać cały świat, ma za swoje usilne zadanie dążyć do zniesienia krzywdy społecznej. I choć to zadanie jest trudne i szybko nie da się przeprowadzić, to jednak na wi-

dnokręgu życia poczyna się jawić możliwość połączenia świata pracy z kapitałem.

Nędza i cierpienie przybrały dziś na świecie zastraszające rozmiary. Mówieniem o niebie nie da się złagodzić rozgoryczenia. Trzeba od słów przejść do czynów, czyli wiarą łączyć z czynem, z życiem. To też zrzeszając się w szeregach Akcji Katolickiej będziemy pielęgnować w sobie i w najbliższym otoczeniu poczucie sprawiedliwości społecznej, łagodzić cierpienie potrzebujących, szerzyć znajomość zasad sprawiedliwości społecznej zgodnie z duchem Chrystusowym, usuwać głośny zgrzyt z życia społecznego i gospodarczego. Gdy dojdziemy do stworzenia warunków życia, które będą godne człowieka, tym samym połączymy naszą wiarę z czynem.

X. L. S.

Różaniec w kieszeni kapitana

18 grudnia 1923 r. wystartował z francuskiego lotniska w Eurs „Dixmide” — ówczesny największy balon powietrzny L 72, by po raz

szósty w tym roku przelecieć nad morzem Śródziemnym. Na pokładzie znajdowała się załoga w sile 43 młodych ludzi, oprócz tego 7

oficerów jako goście.

Naprzód przelecieli morze w kierunku południowym. W nocy z dnia 19 na 20 i dnia 20 grudnia znajdowali się nad Tunisem. Podczas całej podróży porozumiewali się ze stacją wojskową w kraju. Wtem stracili połączenie. Co się stało?

W tym czasie zerwała się burza gwałtowna nad morzem Śródziemnym.

Może — ?

Straceni!

Oto — dnia 26 grudnia — rybacy sycylijscy ciągną w sieci zwłoki ludzkie na ląd. Był to oficer francuski. Jeden z załogi balonu powietrznego. Przy zwłokach znaleziono: zegarek — stanął o godz. 227. znaleziono sakiewkę z pieniędzmi. Dalej relikwie św. Marii Małgorzaty Alaque — wielkiej czcicielki Najświętszego Serca Jezusowego. W kieszeni znajdował się różaniec, w portfelu zaś obrazek św. Krzysztofa i kartka z 9-dniowym nabożeństwem do św. Franciszka Ksawerego. A wreszcie: paszport.

Kto był tym zmarłym?

Kapitan Jan du Plessis de Grenedan, komendant balonu.

A więc są mężczyźni co posługują się w modlitwie różańcem i książeczką.

A czy w naszej parafii u wszystkich mężczyzn znalazłby się różaniec?

Zagadka

Z poniższych liter ułożyć nazwisko, oraz odgadnąć kim była owa osoba w Będzinie.

r z s a e m n i k e

Rozwiązanie z № 9 brzmi: Następca księdza Wawrzyńca Hachulskiego był proboszcz Piotr Spira. Nagrodę przez losowanie otrzymał Gołdyn Marian.

Rozwiązania nadsyłane dobrym i krótkim wierszem będą drukowane i specjalnie nagradzane.

Powiadomienie

Od niedzieli w kiosku przy kościele będzie można nabywać za złożeniem dobrowolnej ofiary fotografii ks. Wawrzyńca Hachulskiego, którego setna rocznica przypada 25 marca. Fotografia zrobiona z portretu olejnego, który przechowuje się na plebanii.

„Przewodnik katolicki“

drukuje niezwykle ciekawą powieść z czasów przedhistorycznych naszej Polski najpoczytniejszej i znanej pisarki Zofii Kossak. Nowi prenumeratorzy mogą otrzymać powieść od początku. Zapisywał się w kiosku.